



**KS. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Latem susza – szosa sucha. – Kto jeszcze pamięta tę grę słów? A tu i lato, i susza, i nie tylko szosa sucha. Wyszło już prawie wszystko na polach, sporo na działkach, gdy się nie podlewa. Ale tak to już bywa w naszej szerokości geograficznej, by nie rzec w polskiej rzeczywistości. Raz rolnikowi się nie opłaca i woli palić w piecu zbożem, raz pali mu się na polu od nadmiaru słońca. Jak świat światem tak było na początku naszej ery i jest w XXI wieku. Słońce doskwiera nie tylko uprawom, choć te wydają się w tej chwili najważniejsze... A tu staje pośród nas Jezus na Górze Tabor, i wystarczy! ■

ZA TYDZIEŃ

■ Panorama Parafii ŚWIĘTEJ RODZINY W ZAWADZKIEM

350 lat pobytu franciszkanów u św. Anny

Zachować wiarę i tradycję

Tegoroczne uroczystości odpustowe na Górze Świętej Anny upływają pod znakiem 350-lecia pobytu franciszkanów w tymże sanktuarium. Pierwszym franciszkanie otrzymali klucze do kościoła i akt darowizny terenu 6 sierpnia 1656 r.

W wigilię odpustu św. Anny, 29 lipca, w bazylice odbył się wspaniały koncert, podczas którego wystąpiła orkiestra Filharmonii Opolskiej i chór Filharmonii Katowickiej oraz soliści. Pierwotnie koncert miał się odbyć na placu przed grołą lurdzką, ale organizatorom szyki popsukała pogoda. Oczekiwany od kilku tygodni deszcz spadł tego późnego popołudnia i muzycy oraz liczni słuchacze przenieśli się do kameralnego wnętrza bazyliki, gdzie wykonane zostały: VIII Symfonia „Niedokończona” Franza

Schuberta i oratorium „Święty Piotr” wybitnego franciszkańskiego kompozytora o. Hartmanna – Paula von An der Lan zu Hochbrunn.

Na niedzielną Sumę odpustową przybyło kilkanaście tysięcy pątników. Nim rozpoczęła się Msza św., franciszkanie przynieśli z bazyliki słynącą łaskami figurę św. Anny, którą pielgrzymi powitali oklaskami i śpiewem. Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył kard. Georg Sterzynski z Berlina. Wraz z nim koncelebrowali: abp Alfons Nossol, bp Jan Wierczok, bp Stefan Regmunt z Legnicy oraz opolski biskupi pomocniczy Jan Kopiec i Paweł Stobrawa. W kazaniu arcybiskup Berlina podkreślił potrzebę zachowania i przekazywania wiary w rodzinach. Zachęcał również, aby nie rezygnować z dobrych tradycji w imię szukania nowości za wszelką cenę. ■



Oratorium „Święty Piotr” wykonała orkiestra Filharmonii Opolskiej i chór Filharmonii Katowickiej

AKT PODPISANY I WMUROWANY



Na oczach wzruszonych parafian, w uroczystości św. Anny, bp Paweł Stobrawa pobłogosławił kamień węgielny i plac budowy kościoła św. Anny w Czarnowasach – w miejscu – gdzie przed rokiem spłonęła wspaniała drewniana świątynia. Wcześniej został podpisany akt erekcyjny przez duchownych, członków komitetu budowy kościoła oraz specjalnie zaproszone przez ks. proboszcza Piotra Pierończyka najmłodsze parafianki. Dokument złożono do mosiężnej tuby wraz z egzemplarzem aktualnej gazety, zdjęciami dawnego kościoła oraz pieniędzmi, i wmurowano w ścianę świątyni. Autorem projektu odbudowy jest architekt Janusz Oleniecki, który zapewnia, że nowy kościół będzie przypominał poprzednią świątynię. Budowę prowadzi ekipa budowlanców z okolic Nowego Sącza. Prace rozpoczęły 3 lipca. ■

Bp Paweł Stobrawa poświęcił budowę kościoła św. Anny

Zabawki dużych chłopców



Tuningowane ciężarówki przyciągały dorosłych i dzieci

OPOLE. Na terenach kampusu Politechniki Opolskiej przy ul. Prószkowskiej odbył się dwudniowy Międzynarodowy Zlot Ciężarowych Pojazdów Tuningowanych. Mimo potężnych upałów wielu opolan przybyło, aby obejrzeć te niezwykle pojazdy utrzymane z niezwykłą starannością i zapatrzone w wymyślne malowidła. Właściciele ciężarówek udostępniali swoje „cacka” wszystkim zainteresowanym. Standardowe wyposażenie każdego z nich było podobne: łóżko, lodówka, telewizor i CB-radio, przez które kierowcy informują się na trasie o rozmaitych niespodziankach.

Dzieci z Równego i Rohatyna na Opolszczyźnie

KIK. Z inicjatywy krapkowickiego oddziału Klubu Inteligencji Katolickiej od 16 do 30 lipca gościła na Opolszczyźnie grupa dzieci i młodzieży z Ukrainy. Z Równego przyjechało 12 osób i z Rohatyna 11 osób. Goście z Ukrainy zamieszkali w Domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny. Podczas dwutygodniowego pobytu uczestniczyli w Święcie Młodzieży i zwiedzili sanktuarium na Jasnej Górze, zabytkową kopalnię w Tarnowskich Górach, Żywocice, Moszną,

Głucholazy, Opole i Krapkowie, gdzie spotkali się z przedstawicielami władz samorządowych, które wsparły finansowo ich pobyt w Polsce. Ponadto młodzi goście z Ukrainy odwiedzili sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie i św. Jacka w Kamieniu Śląskim. Będąc w Opolu spotkali się z opolskim biskupem pomocniczym Janem Bagińskim i władzami Klubu Inteligencji Katolickiej, zwiedzili katedrę Podwyższenia Krzyża św. oraz ogród zoologiczny.



Dziewczęta z Równego przedstawiły program słowno-muzyczny w opolskim KIK

Św. Krzysztof pomaga

DĄBROWA. Z racji wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców, w niedzielę 23 lipca w parafii św. Wawrzyńca w Dąbrowie kierowcy i użytkownicy rozmaitych pojazdów mechanicznych dziękowali podczas każdej Mszy św. za bezpieczną jazdę w minionym

roku. Kierowcy wzięli udział w procesji dziękczynnej i ofiarowali jeden grosz za każdy bezwypadkowo przejechany kilometr. W tym roku zebrano kwotę 1985 złotych i 26 groszy. Zostanie ona przekazana na potrzeby motoryzacyjne naszych księży misjonarzy.



Użytkownicy pojazdów mechanicznych dziękowali za szczęśliwą jazdę w minionym roku

25 lat kościoła

JASZÓW. Jubileusz 25-lecia poświęcenia kościoła pw. św. Anny obchodzony 23 lipca w Jaszowie (parafia Karłowice Wielkie). Z tej okazji została odprawiona uroczysta Suma odpustowa, której przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. Wraz z nim koncelebrowali: proboszcz ks. Wiesław Siwik i ks. radca Stanisław Wąsik, któ-

ry w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był proboszczem w Szklarach i kierował pracami budowlanymi przy nowym kościele. Kościół w Jaszowie został wybudowany w latach 1976–1981 w miejscu dawnego, zniszczonego doszczętnie podczas drugiej wojny światowej. Ogromna w tym zasługa mieszkańców Jaszowa.

Franciszkanie zapraszają

PRUDNIK. W 25. rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia i 50. rocznicę aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi franciszkanie z sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie zapraszają na odpust Matki Bożej Anielskiej, który odbędzie się w niedzielę 6 sierpnia. – Odpust ten jest jednocześnie dniem wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich – wyjaśnia o. Justyn Przybyła OFM. Gospodarze oczekują pątników już od godz. 9.00. W progra-

mie m.in.: wymarsz na Zielone Wzgórze połączony z modlitwą różańcową i aktem oddania w opiekę Matce Bożej (godz. 10.00), Suma odpustowa (godz. 11.30), możliwość złożenia profesji i przyjęcia do nowicjatu FZS (godz. 14.00), Droga Krzyżowa wg tekstów Prymasa Stefana Wyszyńskiego (godz. 15.00) oraz adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o rychłą beatyfikację Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego (godz. 16.00).

Czwarta rano

SŁONECZNIKI

Ten widok naprawdę mnie poraził. Nie tak, żebym od razu padł trupem. Zresztą, nie wypada padać – nawet tylko półżywym – w wagonach Polskich Kolei Państwowych, takie padanie bowiem sprawia liczne kłopoty obsłudze kolejarskiej, a poniekąd także całemu przedsiębiorstwu, a zatem budżetowi państwa. Zaś jako karny, posłuszny i lojalny obywatel za nic w świecie nie chcę przysparzać problemów naszemu oszczędnemu i taniemu państwu. Więc – porażony byłem, ale nie na tyle, aby sprawić tym porażeniem komukolwiek jakiegokolwiek kłopoty. Porażenie swoje przeżywałem cichutko, niepozornie, siedząc w ulubionym kąciku wagonu. Byłem porażony tak delikatnie, że nawet nikt ze współpasażerów nie zauważył tego porażenia. Zresztą upał był tak nie-miłosierny, że nikt nic nie zauważał.

I właśnie o ten upał chodzi. O niesamowitą jego skalę, o nieludzki jego wymiar. Nieludzki, bo o ile my ludzie, obywatele RP do narzekania jesteśmy skłonni, o tyle przyroda raczej nie narzeka, raczej obiektywna bywa. Stąd mój szok. Bo zobaczyłem przyrodę, która ewidentnie też nie mogła już z tym gorącym wytrzymać. I to przyroda, która z nazwy i natury jest do słońca przyjaźnie nastawiona. Oto widziałem pole słoneczników między Gogolinem a Jasioną, a każda z głów słonecznika na tym polu była dokładnie odwrócona od słońca! Rośliny, które normalnie wychylają się w stronę ciepła i promieni miały ich dość. Odwróciły się od źródła swojej żywotności. To chyba coś znaczy.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Jarmark Jakubowy

Na ratowanie zabytków

Mimo upalnej niedzieli i tłumów na nyskich kąpieliskach ósmy już Jarmark Jakubowy w Nysie cieszył się liczną frekwencją parafian i gości.

Jak co roku organizatorzy – parafia św. Jakuba i św. Agnieszki oraz Fundacja Ratowania Zabytków Katedry Nyskiej – przygotowali szereg ciekawych atrakcji z okazji uroczystości odpustowej ku czci św. Jakuba Apostoła. Jarmark rozpoczął się tradycyjnym wjazdem św. Jakuba na nyski rynek, którego przywieźli Rycerze Maltańscy. W postać świętego patrona wcielił się niezawodny w tej roli ks. Daniel Leśniak, który też pozdrowił mieszkańców nyskiego grodu i rozpoczął trwającą do późnych godzin wieczornych wspaniałą imprezę.

Tego dnia można było wejść na strych katedry i do jej krypt, obejrzeć miasto i okolice z dzwonnicy oraz Skarbiec św. Jakuba eksponowany w stalowo-szklanym nowoczesnym wnętrzu. Na placu przed katedrą występowali nyscy rycerze i mieszczanie w strojach z epoki księstwa biskupiego, a wokół odpustowej świątyni swoje kramy rozłożyli nyscy i zamiejscowi kupcy. Czynne były stoiska bufetowe oraz Kawiarnia Jakubowa,



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

wa, w której serwowano smaczny kołocz śląski i kawę proboszcza. Przygotowano też loterię fantową z cennymi nagrodami. Na placu Kościelnym natomiast, na specjalnie przygotowanej scenie, odbywały się występy rozmaitych zespołów dziecięcych i młodzieżowych.

– Jarmark się udał. Sprzedaliśmy wszystkie zamówione produkty: kołocz, pieczonego prosiaka, pierogi – mówi ks. prałat Mikołaj Mróz. W tym roku jarmark przyniósł większy dochód niż w latach poprzednich. Zebrano około 22 tysięcy złotych. – Pieniądze te zostaną przeznaczone na konserwację kolejnych zabytków – wyjaśnia ks. Mróz. Podczas jarmarku prezentowano piękny obraz „Adoracja Dzieciąt-

Na placu przed katedrą występowali nyscy rycerze

ka” z kościoła pojezuickiego, który ostatnio został poddany renowacji. Pochodzący z drugiej połowy XVII wieku

obraz o wymiarach 2,5 m na 1,5 m robił niezwykle wrażenie na zwiedzających. Równie wielkie wrażenie zrobiło 150 młodych wolontariuszy, bez których zaangażowania trudno sobie wyobrazić tę wspaniałą imprezę, która ma już swoje stałe miejsce w kalendarzu kulturalnym Nysy.

Jarmark zakończył się koncertem organowym przy świecach. Wystąpił również kwartet smyczkowy i głos solowy. Wykonawcami koncertu byli miejscowi muzycy z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Witolda Lutosławskiego w Nysie.

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Wspomnienie

Był duszpasterzem do końca

21 lipca 2006 r. w Diecezjalnym Domu Księży Emerytów zmarł ks. dziekan Ernest Janoszka, emerytowany proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Gliwicach Łąbędach.

Urodził się 18 grudnia 1927 r. w Płużnicy Wielkiej. Po zdobyciu matury w 1951 r. w Opolu rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze



opolskiej 7 czerwca 1956 r. z rąk biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego. Był wikariuszem w Grzędzinie (1956–1961), proboszczem w Domaszkowicach i Kubicach (1961–1966). W 1966 r. został wikariuszem w parafii Wniebowzięcia NMP w Gliwicach Łąbędach, a w 1971 r. otrzymał dekret na proboszcza tejże parafii. 28 sierpnia 1998 r. prze-

szedł w stan spoczynku i zamieszkał w Diecezjalnym Domu Księży Emerytów w Opolu, skąd często wyruszał z pomocą duszpasterską do wielu parafii, zwłaszcza na terenie diecezji opolskiej, póki go nie zmogła nieuleczalna choroba.

Jego pogrzeb odbył się 24 lipca w parafii Wniebowzięcia NMP w Gliwicach Łąbędach. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył gliwicki biskup pomocniczy Gerard Kusz.

Święta Anna ściąga ich do Olesna, przyjeżdżają z daleka i bliska, także z zaprzyjaźnionego miasta Arnsberg.

tekst
**TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ**

Zwyczaj wspólnego świętowania mieszkańców obu miast zrodził się w 1991 roku, kiedy to burmistrz niemieckiego Arnsberg zaprosił do siebie na organizowane w jego mieście spotkanie przedstawicielei Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w Oleśnie z przewodniczącym Bernardem Smolarkiem, ks. prałata Zbigniewa Donarskiego, burmistrza Edwarda Flaka. Wówczas też po raz pierwszy rozmawiano o zawarciu partnerstwa między Olesnem i Arnsbergiem. Kulminacyjnym momentem tego pierwszego spotkania była Msza św. celebrowana przez ks. prałata Zbigniewa Donarskiego.

Podpisanie umowy o partnerstwie miało miejsce 24 lipca 1992 roku w Oleśnie podczas I Spotkania Oleśnian i przy okazji odpustu ku czci św. Anny. Umowę podpisali: dyrektor Urzędu Miasta Günter Cronau i wiceburmistrz Renate Schaub z Arnsbergu, a ze strony Olesna – burmistrz Edward Flak i przewodniczący rady miejskiej Jan Dzierżon. Na pamiątkę tego wydarzenia zasadzono przed siedzibą władz miejskich drzewko oraz przy wylotowych ulicach miasta umieszczono informacje o nawiązanym partnerstwie. Jedną z ulic nazwano Arnsberską. W rynku miasta stanął drogowskaz z informacją: „Arnsberg 930 km”. Od tego czasu na przemian, raz w Niemczech, raz w Polsce, odbywa się „Spotkanie Oleśnian”.

W dziesięciolecie współpracy

Sesja naukowa z udziałem samorządowców niemie-

ckich i polskich na temat umów partnerskich jako form wchodzenia w struktury unijne zorganizowana w Oleśnie w 2000 roku była ważnym momentem dla obu miast, wytyczono na niej kierunki współpracy. W efekcie kurtuazyjne wizyty coraz częściej były zastępowane przez robocze spotkania dotyczące konkretnych problemów biznesu, sportu, kultury, wymiany młodzieży.

W 2002 roku, w dziesięciolecie partnerstwa, podsumowano efekty wzajemnego oddziaływania i współpracy. Ewelina Brol, z podoleśskich Gronowic, stwierdziła: „Jednym z ciekawszych celów okazała się wymiana młodzieży, która nie byłaby możliwa bez znajomości języka. Nie można w tym miejscu pominąć faktu istnienia w naszym mieście, jako jednej z dwóch na Opolszczyźnie, szkoły podstawowej i gimnazjum z językiem wykładowym polskim i niemieckim”. Dyrektorem tej szkoły jest Zbigniew Męzik, zastępcą Irena Szudy, która organizuje wyjazdy młodzieży. Szczególną, bliską wymianę grup młodzieży, zespołów teatralnych, pobyty młodych osób wśród rodzin, realizują Liceum Ogól-

**Zespół
folklorystyczny
z Olesna**

Św. Anna



nokształcące i Mariengymnasium.

Burmistrzowie wymieniają doświadczenia

Burmistrzowie Edward Flak i Hans Vogel wzajemnie wspierają się w dobrych pomysłach służących obu miastom. Oleskiego burmistrza szczególnie zainteresowała dbałość niemieckich przyjaciół o wysoką jakość wody w ich mieście. Ewelina Brol tak posumowała ten dział współpracy: – W Arnsbergu główny nacisk kładziony jest

na gospodarkę wodną. Zasygnalizowane tam hasło, że „Obywatele są zdrowi, gdy czysta i zdrowa woda płynie w wodociągach”, jest przenoszone na grunt oleski. Rozpoczęto i z powodzeniem kontynuowano prace przy wodociągach. Wspomnieć w tym miejscu należy także o zrealizowaniu takich spraw jak zbiórka odpadów, budowa wysypiska śmieci i oczyszczalni ścieków, sprywatyzowanie usług komunalnych.

Natomiast kontakty zaprzyjaźnionych straży pożarnych, z polskiej strony realizowanych w

Suma odpustowa ku czci św. Anny



Dni Olesna

im patronuje



ZDJEŃCIA MIROSLAW DIEDYK

przeszłości przez śp. Józefa Trajdosa, pozwoliły wymienić doświadczenia i wzbogaciły oleską gminę w bojowe samochody marki Daimler Benz i Ford – dar strażaków z Arnsbergu.

Odpust ku czci św. Anny

Uroczystości odpustowe rozpoczynają się już w sobotę – w tym roku 29 lipca o godz. 17.00 – procesyjnym przejściem wiernych z parafialnego kościoła pw. Bożego Ciała do kościoła św. Anny. Bardzo licznie uczestniczą wierni w sakramencie pokuty, nabożeństwach i w odpustowej Sumie celebrowanej przy ołtarzu na wolnym powietrzu. Tradycyjnie od wieków przybywają w te świąteczne dni wierni z parafii i oleskiego dekanatu, ale też z miejsc odległych. Przyjeżdżają byli mieszkańcy Olesna, w tym przyjaciele z Arnsbergu, również z innych niemieckich miejscowości.

W tym czasie jest okazja do ponownego zwiedzenia wnętrza zabytkowej świątyni wybudowanej w 1518 roku, a powiększonej w 1668 roku przez dobudowanie pięciu kaplic, w

wyniku czego bryła kościoła przybrała unikatowy kształt pięciopłatkowej róży.

„Róża Olesna” dla zasłużonych obywateli

Trzydniowe świętowanie (28–30 lipca br.) rozpoczęło się wciągnięciem na maszt flag Olesna i Arnsbergu i złożeniem kwiatów na grobach zasłużonych osób. Następnie w Miejskim Domu Kultury odbyła się uroczystość wręczenia prestiżowego odznaczenia „Róża Olesna” dla najbardziej zasłużonych osób pracujących na rzecz miasta i gminy Olesno. Przed laty laureatem tej nagrody zostali ks. prałat Zbigniew Donarski, proboszcz parafii Bożego Ciała w Oleśnie, i Bernard Smolarek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalno Niemców w Oleśnie. Po koncercie zespołu „Wind Band” PSM I stopnia w Oleśnie na seminarium poświęconym sławnym oleśnianom Ewa Cichoń wygłosiła referat pt. „Felix Rendschmidt – nasz rodak”. A amfiteatr, rynek i specjalnie ustawiony na ten czas namiot rozbrzmiewa-

ły śpiewem i muzyką w wykonaniu między innymi: Szymona Wydry i zespołu Carpe Diem, Grzegorza Wilka, oleskiego zespołu rockowego Grin Piss, Karoliny Sklor, zespołu No To Co. Były zabawy taneczne, dyskoteka, wystawy witrażu Sylwii Górak pt. „Herby królewskie, papieskie i miast” i fotografii W. Szczepańskiego „Olesno i okolice z lotu ptaka” zawody wędkarskie o puchar burmistrza, biesiada z zespołem Karpowicz Family i wiele innych atrakcyjnych imprez.

Dlaczego miasto Arnsberg?

W tym mieście zamieszkało wielu dawnych mieszkańców Olesna, jest ono także od dawna miejscem spotkań rozproszonych po świecie mieszkańców ziemi oleskiej. Już czwarte pokolenie kształtuje swoje życie, uczy się i pracuje w tym zabytkowym mieście położonym w zachodniej części Niemiec, nad rzeką Ruhrą, w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia. Prawa miejskie zdobyło w 1238 roku, w roku 1975 dołączono do niego miasto Neheim-Hesten. Korzenie Arnsbergu sięgają XI wieku, powstał wówczas zamek obronny i wokół niego osada. Zabytkowa cześć – stare miasto – to wielowiekowe kamienice pieczęlowicze restaurowane, kościół św. Laurentiusa. I wiele innych zabytków. Współczesność miasta oparta jest na przemyśle elektrotechnicznym, metalowym i drzewnym. Miasto ma liczne miejsca rekreacyjne, sportowe, urządza zloty starych samochodów, jarmarki świąteczne i regionalne oraz raz na dwa lata spotkania z partnerskim Olesnem

NAJWIĘCEJ KORZYSTAJĄ MŁODZI

Młodzież naszej dwujęzycznej szkoły podstawowej i gimnazjum, a także oleskiego liceum od początku partnerstwa Olesna i Arnsbergu utrzymuje bardzo dobrą współpracę z uczniami Mariengymnasium. Bezpośrednie kontakty, wyjazdy, imprezy artystyczne – wszystko to sprzyja nie tylko wzajemnemu poznaniu, pogłębieniu wiedzy i doskonaleniu języka niemieckiego. Jak pokazało życie, te kontakty nie ustają wraz z ukończeniem szkoły, związane przyjaźnie i znajomości są kontynuowane na studiach i w życiu dorosłym. W kolejnych zjazdach oleśnian uczestniczy też młodzież z innych krajów europejskich. Podczas organizowanego „Eurocampu” młodzi ludzie uczestniczą w rozgrywkach sportowych, m.in. w biegach ulicznych, występują na estradzie i bawią się na imprezach muzycznych.

EDWARD FLAK, burmistrz Olesna



Perełki Słowa

UCZYŁ I UZDRAWIAŁ

Jezus oddalił się stamtąd w łodzi na ustronne i odosobnione miejsce. Lecz tłumy zwiędziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych (Mt 14, 13n).



Z każdego miejsca pomiędzy Betzaidą i Tyberiadą widać tafłę jeziora i okoliczne wzgórza. Dlatego ludziska łatwo zorientowali się, dokąd pędzić brzegiem. I czekali na Jezusa w tym odosobnionym miejscu.

„Zlitował się nad nimi” – notuje Ewangelista. Tak, wzruszenie musiało napęlić Jego serce. Oto zmęczony chciał uciec przed tłumem, a ludzie nie tylko Go znaleźli, ale sporo wysiłku włożyli, by pieszo uprzedzić łódź. Wzruszenie i litość. Ale słowa „litość”, „zlitować się” nie oddają w pełni myśli greckiego oryginału. A chodzi o współczucie gotowe zaradzić jakiejś palącej potrzebie. Jakiej? Mateusz podkreśla obecność chorych wśród tłumy. Trzeba było tym ludziom pomóc dotrzeć, a może nawet przynieść na to miejsce. Odpowiedzią Jezusa był więc dar uzdrowienia. Ale Marek opowiadając o tym samym, pisze: „Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać”. A więc jak było? Jedno nie wyklucza drugiego. I tak zapisał to Łukasz: „Jezus mówił im o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał”. Drobiazgi się zajmę, to prawda. Ale te drobiazgi są jak perełki podkreślające różnice w sposobie postrzegania Jezusa. Ewangelici nie piszą pod dyktando, a ich księgi są więcej niż kroniką. Są Dobrą Nowiną.

Ks. TOMASZ HORAK

Kalwaria maryjna w Radawiu

Tutaj się modlą i wypoczywają

O tym, że w Radawiu jest wspaniały pomnik drewnianej architektury sakralnej, kościół liczący ponad 500 lat, wie każdy wytrawny turysta. Natomiast o istnieniu kalwarii maryjnej w tej otoczonej lasami miejscowości nie informują ani mapy, ani dostępne na rynku księgarskim przewodniki.

A to dlatego, że kalwaria jest młodym, niedawno zakończonym przedsięwzięciem. W tym roku, w dziesiątą rocznicę rozpoczęcia budowy kalwarii, zadbano o jej rozpropagowanie. Międzygminne Towarzystwo Regionalne Dobrodzień-Zębówice wydało informator „Historia powstania Kalwarii Maryjnej w Radawiu” autorstwa ks. Józefa Muchy.

Usytuowanie kalwarii nie jest przypadkowe. Na polanie leśnej za wsią rokrocznie biwakowali pielgrzymi z Legnicy podążający na Jasną Górę i tutaj wspólnie z mieszkańcami wsi uczestniczyli w nabożeństwach odprawianych przy improwizowanym na ten czas ołtarzu. Tak działo się do 7 sierpnia 1996 roku, do czasu wybudowania przez parafię Radawie ołtarza z górującą nad nim figurą Matki Najświętszej, nazwaną Matką Bożą Ocalenia. Do jej wzniesienia przyczyniły się osoby



JERZY STEPIEWSKI

ocalałe z wypadków drogowych. Poświęcenia ołtarza i figury dokonał bp Jan Bagiński 29 września 1996 r. Wtedy też ks. proboszcz Józef Mucha

opowiedział o zamiarach zbudowania wokół ołtarza siedmiu stacji poświęconych wadom głównym i cnotom im przeciwnym. – A myśl, aby te stacje połączyć z siedmioma Bolesćiami Matki Najświętszej podsunął mi rekolekcjonista głoszący w tym miejscu nauki, mówi ks. Mucha. Pierwszą stację – krzyż i dwie tablice z cytatami z Pisma Świętego, wybudowano w 2000 r., kolejną, przedstawiającą św. Michała Archanioła – w roku 2002. Następnymi były figury: Jana Pawła II, Ojca Pio, Jezusa Chrystusa z grzesznikiem, św. Maksymiliana Kolbe, św. Brata Alberta, bł. Karoliny Kózkówny i św. Jan Chrzyciela – patrona tutejszej parafii i patrona trzeźwości.

W centralnym miejscu stoi figura Matki Bożej

W przewodniku ks. Józef Mucha napisał: „Celem budowy tej Kalwarii Maryjnej jest uświadomienie nam, wierzącym, że przyczyną bo-

leści Matki Bożej Ocalenia są nasze wady i że z Jej pomocą i stojących tam świętych każdy z nas może nie tylko pokonać swoją wadę, ale na jej miejsce wprowadzić cnotę”.

Dzisiaj o to piękne miejsce, urządzone wysiłkiem parafian i hojnych darczyńców, dbają sami parafianie, poszczególne rodziny opiekują się jedną ze stacji, sadzą przy niej kwiaty, sprzątają, koszą trawę. Otoczona lasem i łąką kalwaria jest miejscem nie tylko modlitwy, uczestniczenia w nabożeństwach fatimskich, Mszach św., rekolekcjach, ale też miejscem relaksu, spaceru i wypoczynku w cichym i zielonym zakątku podoleckiej wsi Radawie. s

Dzień św. Kamila w Białej Prudnickiej

Święto chorych

W białskiej parafii pw. Wniebowzięcia NMP odbył się Dzień Chorych, którego głównym organizatorem był miejscowy wikariusz o. Maciej Kostecki.

Do białskiej świątyni przybyło wielu chorych na Mszę św., którą celebrował proboszcz ze Ści-

nawy Małej ks. Waldemar Chudala w asyście proboszcza z Prężyny ks. Krystiana Szeligi. Ks. Chudala w homilii podkreślił, że Chrystus uzdrawiając chorych, zwracał uwagę nie tylko na ich dolegliwości fizyczne, ale też na ich słabości duchowe.

Chorzy w czasie poświęconej im uroczystości przyjęli prócz Ko-

munii św. sakrament namaszczenia chorych, błogosławieństwo lurdzkie oraz ucałowali relikwie św. Kamila. Po uroczystościach kościelnych chorzy spotkali się w sali parafialnej na wspólnym śniadaniu i mieli okazję do miłej pogawędki ze swoimi przyjaciółmi, z którymi za dzień kontaktów nie mają.

KAZIMIERZ KASICZ

Zapraszamy

■ NA OBCHODY KALWARYJSKIE

Od piątku do niedzieli (10–13 sierpnia) na Górze Świętej Anny odbędą się uroczystości odpustowe z racji Wniebowzięcia NMP połączone z obchodami kalwaryjskimi.

■ DO STUDIUM MUZYKI KOŚCIELNEJ W OPOLU

Studium Muzyki Kościelnej w Opolu zaprasza do podjęcia nauki na następujących kierunkach: organista (5-letni), dyrygent (2-letni) oraz psalterzysta (roczny kurs). Chętni do podjęcia nauki jako przyszli organiści powinni wykazać się elementarną techniką pianistyczną (rozpatrywane będą również zgłoszenia uczniów po szkołach keyboardowych): gama, etiuda, sonatina, utwór dowolny (lub program skrócony), powinni znać zasady muzyki, powinni mieć słuch muzyczny, oraz głos możliwy do kształcenia (należy zaśpiewać z pamięci 2–3 pieśni kościelne). Nowością są studia dyrygenckie. Absolwenci tego kierunku będą mogli prowadzić zespoły śpiewacze. Kierunek ten przeznaczony jest dla absolwentów Studium Muzyki Kościelnej i średnich szkół muzycznych. Egzamin wstępny to rozmowa kwalifikacyjna. Ponadto w nowym roku szkolnym 2006/2007 prowadzony będzie roczny kurs psalterzystów dla wszystkich chętnych angażujących się podczas liturgii w wykonywanie psalmu responsoryjnego. W ramach kursu odbędzie się 6 spotkań formacyjnych. Początek kursu w ostatnią sobotę września. Kandydaci muszą wykazać się jedynie słuchem muzycznym i głosem możliwym do kształcenia. Kandydaci składają dokumenty: świadectwo moralności, kwestionariusz i 2 zdjęcia. Egzamin wstępny dla organistów i dyrygentów w sobotę 2 września. Kontakt: SMK w Opolu, ul. Kominka 1a, tel. 077 44 11 509 www.diecezja.opole.pl/SMK. ■

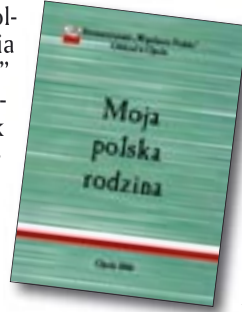
Historyczne wspomnienia

Losy polskich rodzin

Na konkurs „Dzieje mojej polskiej rodziny” ogłoszony przez opolski oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wpłynęło trzynaście prac.

Jury pod przewodnictwem Zbyszko Bednorza pierwszą nagrodę przyznało Alinie Grzegockiej-Węgier, lekarce ze Lwowa, za autobiograficzną relację, w której opisała kilkadziesiąt lat życia swojej rodziny w Polsce przedwojennej i w ZSRR. Mimo tragicznych doświadczeń, śmierci osób bliskich i ciężkich chorób, Alina Grzegocka-Węgier z ogromnym zaangażowaniem chroniła pamięć o polskiej kulturze i historii, do dzisiaj jest oddana Polsce, którą często odwiedza jako członek Kręgu Pamięci Narodowej i Stowarzyszenia Lekarzy Polskich. Jej praca, zatytułowana „Uleczyć wspomnienia”, znalazła się w wydanej

przez oddział opolski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” książce „Moja polska rodzina” obok drugiej pracy nagrodzonej równorzędną pierwszą nagrodą, którą jest opowieść autorstwa Jadwigi Kuczabińskiej z Czerniowiec o rodzinie słynnych mistrzów budowy i strojenia fortepianów osiadłych na Bukowinie. W swojej pracy Jadwiga Kuczabińska opowiada też o życiu Polonii na Bukowinie, jej organizacjach i nieustającej trosce o zachowanie polskiej kultury i tradycji. Jadwiga Kuczabińska za działalność polonijną otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej przyznany przez Prezydenta Polski Lecha Wałęsę.



W książce zamieszczono prace wyróżnionych autorów: Bernarda Pakulińskiego z Białorusi, Barbary Ruszel-Szymańskiej ze Lwowa, Jadwigi Bileckiej-Rozowskiej z Kamieńca Podolskiego, Ireny Moseliani z Kamieńca Podolskiego oraz Aleksandry Podhoreckiej z Anglii, Ewy Tajner ze Lwowa, Zofii Zienkinej z Tomsku, Julii Nagórniak z Nieświeża, Bogusławy Bryły-Czernej ze Lwowa.

Prace wszystkich autorów wnoszą sporo wiedzy o rzeczywistości historycznej i politycznej dramatycznych czasów dla narodu polskiego.

S

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”
Oddział Opole, *Moja polska rodzina*,
Opole 2006.

W Muzeum Diecezjalnym

Fotografowali architekturę sakralną

Najciekawsze zdjęcia wykonane przez młodych uczestników pleneru „Poznajmy się – architektura sakralna wspólnym dziedzictwem Europy” wystawiono w Muzeum Diecezjalnym w Opolu.

Osiemnastu gimnazjalistów i licealistów z partnerskich miast – Opola i czeskiego Krnova – przez kilka dni uczestniczyło w plenerze; słuchali wykładów fotografików Marka Szyryka i Romana Hławacza i podczas zwiedzania miast Opolszczyzny fotografowali najciekawsze zabytki sakralne, kościoły, kaplice, krzyże. Mówi fotografik Roman Hławacz: – Obawiałem się, czy młodzi fotograficy poradzą sobie z tak trudnym tematem, wiadomo, że architekturę nie jest łatwo sfotografować. Jednak poradzi sobie. Bardzo ciekawie potrafili utrwalić detale, po-



IERZY STEMPLIEWSKI

kazali doskonale skadrowane fragmenty wielkich budowli, katedry opolskiej, kościoła św. Jakuba w Nysie czy kościoła parafialnego w Paczkowie. W efekcie powsta-

Kristina Martincova z Krnova prezentuje swoją pracę

ła galeria zdjęć prezentująca piękno zabytków sakralnych Opolszczyzny. Organizatorem pleneru i wystawy jest Galeria Sztuki Współczesnej w Opolu.

S

PANORAMA PARAFII

Panorama parafii pw. św. Elżbiety Węgierskiej w Kluczu

Pięknie latem, trudno zimą

W tej parafii wszystkie kościoły są drewniane.

Co ciekawe, wszystkie trzy – parafialny w Kluczu, filialne w Olszowej i Zimnej Wódce – zbudowane zostały w tym samym 1748 roku. Pierwsza wzmianka o parafii pochodzi z roku 1319. – Do tej parafii aż do czasów II wojny przypisane było wielkie beneficjum, 263 morgi ziemi, dlatego proboszczami byli tu często kapłani pochodzący z wyższych sfer – opowiada ks. Józef Żyłka, proboszcz w Kluczu od 21 lat. – Ziemia ta jest gliniasta, twarda, ale bardzo urodzajna, pszeniczo-buraczana, daje dobre plony – mówi ksiądz. Do parafii należy 8 miejscowości: Klucz, Olszowa, Zimna Wódka, Buczki, Komorniki, Wapiennik, Wesołów i Winnica. Razem niecałe tysiąc mieszkańców.

Zmieniony obraz parafii

– Przez ostatnie 20 lat całkowicie zmienił się obraz parafii – mówi ks. Żyłka. Tradycyjne zajęcie – rolnictwo, teraz kontynuuje tylko kilku gospodarzy,

którzy powiększyli swój areal. Właściciele ziemi w Olszowej sprzedali swoje grunty pod autostradę i jej infrastrukturę. Kiedy przejeżdża się przez tę wieś, położoną zaraz przy zjeździe z A4, zadziwia, jak wiele domów jest rozbudowywanych, remontowanych etc. Pieniądze „z autostrady” zainwestowano w domy. Na razie jednak nie powstają tu warsztaty, zakłady usługowe z myślą o „węźle Olszowa”. – Życie nie znosi pustki, na razie tylko się mówi o całej infrastrukturze, ale ludzie szukają pracy gdzie indziej – informuje ksiądz proboszcz. Ludzie dawniej mieli pracę w zlikwidowanej już jednostce wojskowej. Zlikwidowano także stację PKP Zimna Wódka, pocztę, szkołę (pozostawiono klasy I-III).

Parafia wesoła w święta

Parafię Klucz trapi znany opolski problem. – W samym Kluczu co trzeci dom stoi pusty albo mieszka w nim jedna starsza osoba. A na święta, gdy przyjeżdżają pracujący na Zachodzie, to liczba ludzi się potraja. Wtedy parafia dudni życiem,



Kościół w Kluczu

jest wesoła, taka jakby się chciało, żeby była. Potem znowu się wyludnia, a ci starzy, co zostają, jak wilki do księżyca wyją z tęsknoty do swoich dzieci, żyją tylko ich problemami – opowiada barwnie ksiądz proboszcz, który znany jest nie tylko tutaj ze swojej pasji hodowania gołębi. – Myślę, że parafianie z humorem akceptują to moje hobby, niejeden worek zboża podarują – mówi ksiądz. Parafia słynie także z kulturywania starych tradycji np. podczas procesji Bożego Ciała (trzech!) ksiądz idzie całą drogę po dywanie z kwiatów. – W każdej miejscowości z kościołem jest rada parafialna, ona się opiekuje domem Bożym, zbiera pieniądze, planuje remonty. Gdyby nie ludzie i ich zaangażowanie, to proboszcz byłby bezradny zupełnie – opowiada ks. Żyłka. – A czy ludzie tu są dobrzy, czy źli, to już Pan Bóg oceni – dodaje.

ANDRZEJ KERNER



KS. JÓZEF ŻYŁKA

Święcenia kapłańskie przyjął 8 maja 1977 roku. Był wikariuszem w parafiach w Kolonowskiem (1977–1980), Opolu Gostawicach (1977–1980), Bytomiu Karbiu (1980–1984), św. Mikołaja w Krapkowicach (1983–1985). Od 1985 r. jest proboszczem parafii św. Elżbiety Węgierskiej w Kluczu (dekanat Ujazd). Jest krajowym kapelanem Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Klucz z pewnego punktu widzenia nie jest typową opolską, wiejską parafią. Tutejsze ukształtowanie terenu i trudności w zdobyciu pracy są specyficzne. Klimat Klucza, zwłaszcza w czasie jesienno-zimowym jest ostry i niesie ze sobą wiele życiowych utrudnień. Krajobrazowo, owszem, jest tu przepięknie, zwłaszcza w miesiącach letnich jest to wymarzone miejsce zamieszkania. Żyje się tu bardzo cicho i spokojnie, zgodnie z rytmem życia biologicznego, natury. Zimą jest to teren trudny do życia. Kiedy te piękne wąwozy zostaną zasypane i zawiane śniegiem, można się stać wyostać tylko traktorem albo konno. Często zimą jesteście po prostu odcięci od świata, a tu przecież nie ma nawet sklepu spożywczego. Nasze trzy zabytkowe drewniane kościoły wymagają ciągłej dbałości. Potrzebują nie tylko bieżących remontów i utrzymania, ale także konserwacji drewna. W każdej z miejscowości widać wielkie zaangażowanie rodzin w utrzymanie kościoła, opiekę nad nim, dbałość o porządek i wystrój. Żyje się tu bardzo rodzinnie, a kościół jest po prostu ośrodkiem życia każdej z miejscowości.



Kościół w Zimnej Wódce



Kościół w Olszowej